

Wzajemne połączenie

„Gdy zdamy sobie sprawę z rozmiaru niezliczonych wzajemnych połączeń, które łączą nas z całym pozostałym życiem, zrozumiemy, że nasza egzystencja nabiera znaczenia tylko poprzez interakcje z innymi i w związku z innymi.”



Buddyzm naucza, że wszystkie życia są ze sobą powiązane. Przez koncepcję “zależnego powstawania” utrzymuje, że nic nie istnieje w odosobnieniu, niezależnie od pozostałego życia. Japoński termin na zależne powstawanie to *engi*, dosłownie oznaczający “powstanie w zależności”. Innymi słowy, wszystkie istoty i zjawiska istnieją lub pojawiają się tylko ze względu na swoją relację z innymi istotami lub zjawiskami. Nic nie może istnieć w całkowitej niezależności od innych rzeczy lub powstać z własnej woli.

Shakyamuni używał metafory dwóch wiązek trzciny, opierających się jedna o drugą, aby wyjaśnić to głębokie wzajemne powiązanie. Opisywał, że te dwie wiązki trzciny mogą stać tak długo, jak długo opierają się o siebie wzajemnie. W ten sam sposób, ponieważ to istnieje, tamto istnieje, a ponieważ tamto istnieje, to istnieje. Jeśli jedna z dwóch wiązek trzciny zostanie usunięta, to druga się przewróci. Podobnie, bez tego istnienia, tamto nie może istnieć, a bez tamtego istnienia, to nie może istnieć.

Bardziej konkretnie, Buddyzm naucza, że nasze życia ciągle się rozwijają w dynamiczny sposób, w synergii wewnętrznych przyczyn w naszym własnym życiu (naszej osobowości, doświadczeń, spojrzenia na życie, i tak dalej) z zewnętrznymi warunkami i relacjami wokół nas. Każde pojedyncze istnienie przyczynia się do tworzenia środowiska, które podtrzymuje wszystkie pozostałe istnienia. Wszystkie rzeczy, wzajemnie wspierające się i powiązane, tworzą żyjący kosmos, jedną żyjącą całość.

Gdy zdamy sobie sprawę z rozmiaru niezliczonych wzajemnych połączeń, które łączą nas z całym pozostałym życiem, zrozumiemy, że nasza egzystencja nabiera znaczenia tylko poprzez interakcje z innymi i w związku z innymi. Przez angażowanie się w coś z innymi rozwija się nasza własna tożsamość, ustala się i rozszerza. Rozumiemy wtedy, że nie ma możliwości zbudowania naszego własnego szczęścia na nieszczęściu innych. Dostrzegamy

także, że nasze konstruktywne działania wpływają na świat wokół nas. A, jak napisał Nichiren, „Jeśli zapalisz lampę dla kogoś innego, twoja własna droga będzie oświetlona”.

Istnieje bliskie, wzajemne połączenie w sieci natury, w relacji pomiędzy ludzkością i jej środowiskiem – a także pomiędzy jednostką i społeczeństwem, rodzicami i dziećmi, mężem i żoną.

Jeśli jako jednostki będziemy potrafić przyjąć punkt widzenia, że z powodu tego, istnieje tamto” lub innymi słowy, „przez tą osobę, ja mogę się rozwinąć”, wtedy nigdy nie będziemy musieli doświadczać bezcelowych konfliktów w ludzkich relacjach. W przypadku młodej mężatki na przykład, jej obecne istnienie jest w relacji z jej mężem i teściową, niezależnie od tego, jacy ci ludzie by nie byli. Ktoś, kto zda sobie z tego sprawę, może zmienić wszystko, zarówno dobre jak i złe, w bodziec do osobistego rozwoju.

Buddyzm uczy, że „wybieramy” rodzinę i okoliczności, w których się rodzimy, aby się uczyć i rozwijać, oraz aby być w stanie wypełnić naszą unikalną rolę i indywidualną misję w życiu.

Na głębszym poziomie, jesteśmy połączeni i powiązani nie tylko z tymi fizycznie blisko nas, ale z każdą żywą istotą. Jeśli sobie z tego zdamy sprawę, uczucia samotności i odosobnienia, które mogą powodować tak wiele cierpienia, zaczynają znikać, gdy zrozumiemy, że jesteśmy częścią dynamicznej, wzajemnie połączonej całości.

Jak napisał Daisaku Ikeda, zrozumienie wzajemnego połączenia całego życia może prowadzić do bardziej pokojowego świata:

„Wszyscy jesteśmy istotami ludzkimi, które dzięki jakiejś mistycznej więzi, urodziły się, aby dzielić tę samą ograniczoną przestrzeń życia na tej planecie, małej, zielonej oazie w rozległym wszechświecie. Dlaczego się kłócimy i gnębimy jeden drugiego? Jeśli wszyscy moglibyśmy mieć w pamięci ten obraz rozległego nieba, wierzę, że to bardzo by pomogło w rozwiązywaniu konfliktów i sporów. Gdy nasz wzrok jest skierowany ku wieczności, dochodzimy do wniosku, że konflikty naszych małych ego są tak naprawdę smutne i nieistotne.”

[Dzięki uprzejmości SGI Quarterly z lipca 1999]